

Jak syjonizm pomógł stworzyć Królestwo Arabii Saudyjskiej

3 lutego 2016

Skryty sojusz Królestwa Arabii Saudyjskiej z syjonistycznym podmiotem Izrael [Zionist entity of Israel, określenie używane przez część Arabów i muzułmanów nieuznających państwa Izrael – przyp.] nie powinien być zaskoczeniem dla nikogo, kto studiował dzieje brytyjskiego imperializmu. Problem w tym, że niewiele osób się tym zajmuje. Rzeczywiście, można przejrzeć program dowolnych studiów licencjackich czy magisterskich brytyjskiego uniwersytetu i rzadko znajdzie się moduł nauk politycznych z tematem Imperium Brytyjskiego, nie mówiąc już o poświęconej mu pracy magisterskiej. Oczywiście, jeśli czteroletnia imperialistyczna jatka pod wodzą Europy z lat 1914-1918 łechce czyjeś komórki mózgowe, to nie jest zbyt trudno znaleźć odpowiednią instytucję nauczającą tego przedmiotu. Jeśli jednak chce się zgłębić wszystkie „jak” i „dlaczego”, związane z wojną Imperium Brytyjskiego przeciwko ludzkości, prowadzoną przez prawie czterysta lat, jest się zdany praktycznie na własne siły. Trzeba przyznać, że z punktu widzenia brytyjskiego establishmentu jest to ogromne i niezwykle osiągnięcie.

Według amerykańskiego dziennika „Foreign Affairs” saudyjski minister od ropy naftowej Ali al-Naimi miał pod koniec 2014 roku powiedzieć: „Jego Królewska Mość Król Abdullah zawsze był wzorem, jeśli chodzi o utrzymywanie dobrych stosunków Arabii Saudyjskiej z innymi państwami, a państwo żydowskie nie jest wyjątkiem [od tej reguły]”. Ostatnio następca Abdullaha, król Salman, wyraził podobne do izraelskiego zaniepokojenie porozumieniem między Stanami Zjednoczonymi i Iranem w kwestii irańskiego programu nuklearnego. W efekcie co niektórzy donosili, że Izrael i Królestwo Arabii Saudyjskiej prezentują „zjednoczony front” w swojej opozycji do układu nuklearnego. Nie po raz pierwszy syjoniści i Saudyjczycy znaleźli się w tym

samym narożniku w kontaktach z – w ich mniemaniu – wrogim państwem. W latach 60. w Jemenie Północnym Saudyjczycy finansowali kampanię wojsk najemniczych walczących dla brytyjskich imperialistów przeciwko rewolucyjnym republikanom, którzy przejęli władzę po obaleniu despotycznego Imama. Republikanów wsparł militarnie Egipt pod przywództwem Gamala Abdula Nasera, podczas gdy Brytyjczycy nakłonili Saudyjczyków do sfinansowania i uzbrojenia pozostałych jeszcze na placu boju zwolenników Imama. Co więcej, Brytyjczycy sprawili, że Izrael podrzucił broń dla brytyjskich sił zastępczych w Jemenie Północnym – 14 razy. W efekcie w latach 60. ubiegłego wieku Brytyjczycy zbrojnie, acz niejawnie, połączyli syjonistów i Saudyjczyków w północnym Jemenie przeciwko ich wspólnemu wrogowi.

Żeby jednak w pełni docenić początki tego nieformalnego i niebezpośredniego sojuszu między Arabią Saudyjską i syjonistami, musimy cofnąć się do lat 20. XX wieku. Pokonanie Imperium Osmańskiego przez brytyjski imperializm w I wojnie światowej pozostawiło na scenie politycznej na Półwyspie Arabskim trzech władców: szarifa Hidżazu, Saida Husajna ibn Alego (na zachodzie), Ibn Raszida w Ha'il (na północy) oraz emira Nadżdzu, [Abdula Aziza] Ibn Sauda, z jego fanatycznymi wyznawcami religijnymi, wahhabitami (na wschodzie).

Ibn Saud przystąpił do wojny po stronie Brytyjczyków na początku stycznia 1915 roku, ale szybko został pokonany, a jego brytyjski opiekun, kapitan William [Henry Irving] Shakespear [Shakespear z Arabii] został zabity przez sojusznika Imperium Osmańskiego Ibn Raszida. Ta porażka znacznie ograniczyła użyteczność Ibn Sauda dla Imperium i na rok sparaliżowała go militarnie.[1] Szarif Husajn najbardziej przyczynił się do pokonania Imperium Osmańskiego poprzez zmianę stron, którym był lojalny, i prowadząc tzw. „arabskie powstanie” w czerwcu 1916 roku, które usunęło Turków z Arabii. Do zmiany sojuszników przekonał go Brytyjczycy – bowiem na podstawie swojej korespondencji z sir Henrym McMahonem,

brytyjskim Wysokim Komisarzem w Egipcie, Szarif uwierzył, że po klęsce Turków zostanie ustanowione zjednoczone państwo arabskie od Gazy do Zatoki Perskiej. Korespondencja między szarifem Husajnem i Henrym McMahonem jest znana pod nazwą „korespondencja McMahon-Husajn”.

Zrozumiałe, że jak tylko skończyła się wojna, Szarif oczekiwał od Brytyjczyków dotrzymania obietnic, danych mu w czasie wojny (czy też tego, co uważał za wojenne obietnice), a wyrażonych w wyżej wspomnianej korespondencji. Natomiast Brytyjczycy chcieli, żeby Szarif zaakceptował nową rzeczywistość Imperium, czyli podział świata arabskiego między nimi i Francuzami (umowa Sykes-Picot z maja 1916 r.) i wprowadzenie w życie Deklaracji Balfoura, która gwarantowała „narodowi żydowskiemu dom w Palestynie” w drodze jej kolonizacji przez europejskich Żydów. Ta nowa rzeczywistość została zawarta w spisanej traktacie pomiędzy Anglikami a Hidżazem (Anglo-Hijaz Treaty), którego Szarif za nic nie chciał podpisać.[2] W końcu powstanie z 1916 roku przeciwko Turkom nazwano „powstaniem arabskim”, a nie „hidżazskim”.

W rzeczywistości, Szarif postarał się, żeby wiadano, że nigdy nie sprzeda Palestyny imperialnej Deklaracji Balfoura; nigdy nie da przyzwolenia na ustanowienie syjonizmu w Palestynie ani nie zaakceptuje nowych przypadkowych granic przecinających Arabię, wykreślonych przez brytyjskich i francuskich imperialistów. Ze swojej strony Brytyjczycy zaczęli nazywać go „obstrukcjonistą” i „uciążliwością”, uważali też, że prezentuje „krnąbrną” postawę.

Brytyjczycy dali Szafirowi do zrozumienia, że – niezależnie od usług świadczonych im przez niego podczas wojny – są gotowi podjąć drastyczne kroki, aby skłonić go do zaakceptowania nowej rzeczywistości. Po konferencji w Kairze w marcu 1921 roku, na której nowy sekretarz kolonialny Winston Churchill spotkał się ze wszystkimi brytyjskimi agentami na Bliskim Wschodzie, T. E. Lawrence (ten z Arabii) został wysłany na spotkanie z Szarifem, żeby go przekupił i zastraszył, żeby ten

przyjął brytyjski syjonistyczny projekt kolonialny w Palestynie. Początkowo Lawrence i Imperium zaoferowali 80 tys. rupii.[3] Szarif bez chwili wahania odrzucił ofertę. Następnie Lawrence zaoferował mu coroczną wypłatę w wysokości 100 tysięcy funtów brytyjskich. [4] Szarif odmówił kompromisu i sprzedaży Palestyny brytyjskiemu syjonizmowi.

Gdy nie udało się przekonać Szarifa przekupstwem finansowym, Lawrence zagroził mu przejęciem władzy przez Ibn Sauda. Lawrence twierdził, że „politycznie i militarnie przetrwanie Hidżazu jako realnie niezależnego Królestwa Haszymidzkiego jest w pełni uzależnione od politycznej woli Brytanii, która dysponuje środkami do ochrony i utrzymania jego rządów w regionie”. [5] Pomędzy negocjacjami z Szarifem Lawrence znalazł czas na odwiedziny u innych przywódców na Półwyspie Arabskim i poinformował ich, że jeśli nie przyjmą brytyjskiej linii i wejdą w sojusz z Szarifem, Imperium napuści na nich Ibn Sauda z jego wahhabitami, który jest gotowy na każde skinienie Wielkiej Brytanii”. [6]

Jednocześnie, po konferencji, Churchill udał się do Jerozolimy i spotkał się z synem Szarifa, Abd Allahem, którego zrobiono władcą – „emirem” – nowego obszaru o nazwie „Transjordania”. Churchill poinformował Abd Allaha, że powinien przekonać „ojca, żeby zaakceptował mandat Palestyny i podpisał stosowny traktat”, bo jeśli tego nie zrobi, to „Brytyjczycy napuszczają Ibn Sauda na Hidżaz”. [7] A w międzyczasie Brytyjczycy planowali napuścić Ibn Sauda na władcę Ha'ilu, Ibn Raszida.

Ibn Raszid odrzucił wszystkie propozycje Imperium Brytyjskiego, przedstawione mu przez Ibn Sauda, żeby został kolejną imperialną marionetką. [8] Co więcej, latem 1920 roku Ibn Raszid rozszerzył swoje terytorium na północ, do świeżo ustanowionej granicy palestyńskiej, a także do granic Iraku. Brytyjczycy zaniepokoiли się, że być może szykuje się sojusz między Ibn Raszidem, który kontrolował północną część półwyspu, i Szafirem, który kontrolował jego zachodnią część.

Ponadto Imperium chciało, żeby szlaki lądowe między palestyńskimi portami na wybrzeżu Morza Śródziemnego i Zatoki Perskiej pozostawały pod rządami przyjaznej strony. Na konferencji w Kairze Churchill zgodził się z imperialnym oficerem, sir Percy Coxem, że „należy stworzyć Ibn Saudowi możliwość zajęcia Ha'ilu”. [9] Pod koniec 1920 roku Brytyjczycy obsypali Ibn Sauda „miesięcznymi »dotacjami« 10 tys. funtów w złocie, poza regularnym comiesięcznym dofinansowaniem. Otrzymał on także obfite dostawy broni – w sumie ponad 10 tysięcy karabinów oraz niezwykle ważne działa oblężnicze i polowe” wraz z brytyjsko-indyjskimi instruktorami. [10] W końcu we wrześniu 1921 roku Brytyjczycy napuścili Ibn Sauda na Ha'il, który oficjalnie poddał się w listopadzie 1921 roku. To po tym zwycięstwie Brytyjczycy nadali Ibn Saudowi nowy tytuł. Nie miał już być „emirem Nadżdzu i wodzem swoich plemion”, ale „sułtanem Nadżdzu i obszarów zależnych”. Ha'il zanikł i popadł w zależność od podporządkowanego Imperium sułtana Nadżdzu.

Jeśli Imperium myślało, że kiedy uzbrojone po zęby przez Brytyjczyków siły Ibn Sauda stanęły na granicach terenów Szarifa, ten wreszcie stanie się bardziej otwarty na podział Arabii i kolonialny projekt brytyjskich syjonistów w Palestynie, to nie trwało to długo. Nowa runda rozmów między Imperium i synem Husajna, reprezentującym ojca w Transjordanii, zaowocowała projektem traktatu akceptującego syjonizm. Kiedy projekt został dostarczony Szarifowi wraz z dołączonym listem od syna, sugerującego mu „zaakceptowanie rzeczywistości”, ten nawet nie przeczytał traktatu, za to spisał własny projekt, odrzucający nowe podziały Arabii Saudyjskiej i Deklarację Balfoura, i wysłał go do Londynu do ratyfikacji! [11]

Od 1919 roku Brytyjczycy stopniowo zmniejszali subsydiowanie Husajna, aż w końcu na początku 1920 zupełnie je zawiesili, a w tym samym czasie – i przez wczesne lata 20. – dalej dofinansowywali Ibn Sauda. [12] Po kolejnych trzech rundach negocjacji w Ammanie i Londynie do Imperium w końcu dotarło,

że Husajn nigdy nie odstąpi Palestyny – na rzecz syjonistycznego projektu Wielkiej Brytanii ani nie zaakceptuje nowych podziałów ziem arabskich.[13] W marcu 1923 roku Brytyjczycy poinformowali Ibn Sauda, że zaprzestaną dotowania go, ale nie bez przyznania mu wcześniej 50 tysięcy funtów, co stanowiło kwotę rocznej subwencji.[14]

W marcu 1924 roku, w rok po przydzieleniu przez Brytyjczyków końcowej „dotacji” Ibn Saudowi, Imperium ogłosiło, że przerywa wszelkie dyskusje z szarifem Husajnem, które miały doprowadzić do osiągnięcia porozumienia.[15] W ciągu kilku tygodni siły Ibn Sauda i jego wahhabickich zwolenników zaczęły wymierzać – jak nazwał to brytyjski minister spraw zagranicznych lord Curzon – „ostatecznego kopniaka” szarifowi Husajnowi i zaatakowały terytorium Hidżazu.[16] We wrześniu 1924 Ibn Saud opanował letnią stolicę Szarifa, at-Ta’if. Wtedy Imperium napisało do synów Szarifa, którym zostały przyznane królestwa w Iraku i Transjordanii, żeby nie pomagali obleżonemu ojcu, czy też – mówiąc językiem dyplomatycznym – zostali oni poinformowani, żeby „nie aprobowali interwencji w Hidżazie”. [17] W at-Ta’if wahhabici Ibn Sauda przeprowadzili swoim zwyczajem masakry, mordując kobiety i dzieci, a także ruszając na meczety i zabijając konserwatywnych uczonych islamskich.[18] W połowie października 1924 roku zdobyli najświętsze miejsce islamu, Mekkę. Szarif Husajn został zmuszony do abdykacji i udał się na wygnanie do portu Akaba w Hidżazie. Został zastąpiony jako monarcha przez swojego syna Alego, który swoją rządową bazę umieścił w Dżuddzie. Kiedy Ibn Saud ruszył oblegać resztę Hidżazu, Brytyjczycy zaczęli przyłączać północny port Hidżazu, Akabę, do Transjordanii. Obawiając się, że szarif Husajn może wykorzystać Akabę jako bazę do zjednoczenia Arabów przeciwko imperialnemu Ibn Saudowi, W. Brytania dała kategorycznie znać, że musi on opuścić Akabę, w przeciwnym bowiem razie Ibn Saud zaatakuje port. Ze swojej strony szarif Husajn odpowiedział, że „nigdy nie uznał mandatów w krajach arabskich i nadal protestuje przeciwko rządowi brytyjskiemu, który z Palestyny zrobił

narodową siedzibę „dla Żydów”. [19]

Szarif Husajn był zmuszony opuścić Akabę – port, który sam wyzwolił 18 czerwca 1925 roku, w czasie powstania arabskiego, spod panowania Imperium Osmańskiego na HMS Cornflower.

W styczniu 1925 roku Ibn Saud rozpoczął oblężenie Dżuddy, a miasto ostatecznie poddało się w grudniu tego samego roku, kończąc ponad 1000-letnie panowanie potomków proroka Mahometa. Brytyjczycy oficjalnie uznali Ibn Sauda jako nowego króla Hidżazu w lutym 1926 roku, a w następnych tygodniach jego śladem poszły inne europejskie mocarstwa. W 1932 roku nowe zjednoczone państwo wahhabitów zostało przemianowane przez Imperium na „Królestwo Arabii Saudyjskiej” (KAS). Autorstwo tej nowej nazwy przypisywał sobie niejaki George Rendel, oficer zajmujący się sprawami biurku Bliskiego Wschodu w MSZ w Londynie,.

Na poziomie propagandy Brytyjczycy pomogli wahhabitom w przejęciu Hidżazu na trzech frontach. Po pierwsze argumentowali, że inwazja Ibn Sauda na Hidżaz była motywowana fanatyzmem religijnym, a nie względami geopolitycznymi brytyjskiego imperializmu, i tak też to przedstawiali. [20] To oszustwo jest głoszone do dziś, ostatnio w cieszącym się uznaniem filmie dokumentalnym BBC Adama Curtisa „Bitter Lake”, w którym stwierdza on, że to „zaciekła, nietolerancyjna wizja wahhabizmu” była siłą napędową, która doprowadziła do stworzenia Arabii „Saudyjskiej przez „beduinów” . [21] Po drugie, Brytyjczycy przedstawiali wahhabickich fanatyków Ibn Sauda jako łagodną i niezrozumianą siłę, która chce tylko doprowadzić islam z powrotem do jego najczystszej formy. [22] Do dziś ci islamscy dżihadyści są przedstawiani w najbardziej łagodny sposób, gdy ich zbrojne powstania są wspierane przez Wielką Brytanię i Zachód, tak jak w Afganistanie w latach 80. lub w dzisiejszej Syrii, gdzie zachodnie media nazywają ich „umiarkowanymi rebeliantami”. Po trzecie, brytyjscy historycy przedstawiają Ibn Sauda jako niezależną siłę, a nie jako brytyjski instrument, wykorzystywany do usuwania z drogi

każdego, kogo postrzega się jako nadwyżkę w stosunku do imperialnych wymagań. Przykładem może być niedawna praca badawcza profesora Eugene'a Rogana na temat historii Arabów. Rogan twierdzi w niej, że „Ibn Saud nie miał żadnego interesu w walce” z Imperium Osmańskim. To nieprawda, ponieważ w 1915 roku Ibn Saud przyłączył się do wojny. W dalszej części profesor obłudnie stwierdza, że Ibn Saud był zainteresowany jedynie realizacją „własnych celów”, które jakoś przypadkowo zawsze zbiegały się z celami Imperium Brytyjskiego.[23]

Podsumowując, jednym z najczęściej niedostrzeganych aspektów Deklaracji Balfoura jest oddanie, z jakim Imperium Brytyjskie zaangażowało się w „dołożenie wszelkich starań, aby umożliwić” stworzenie „narodowej siedziby dla narodu żydowskiego”. Oczywiście wiele krajów w dzisiejszym świecie zostało stworzonych przez Imperium, ale Arabię Saudyjską wyróżnia fakt, że przebieg jej północnej i północno-wschodniej granicy zdeterminowało dążenie Imperium do stworzenia Izraela. Przynajmniej zlikwidowanie przez saudyjskich wahhabitów dwóch arabskich szejkanatów, Ha'il i Hidżazu, było konsekwencją niezgody przywódców tychże szejkanatów na syjonistyczny projekt Imperium Brytyjskiego w Palestynie.

W związku z tym jest oczywiste, że pęd Imperium Brytyjskiego do narzucenia syjonizmu w Palestynie jest wbudowany w geograficzne DNA współczesnej Arabii Saudyjskiej. Ironia tkwi również w tym, że ponieważ Imperium kładło fundamenty pod syjonizm w Palestynie w latach 20., dwoma najświętszymi miejscami islamu rządzą obecnie klan saudyjski i wahhabickie nauki. Równocześnie nie jest zaskoczeniem, że zarówno Izrael, jak i Arabia Saudyjska, są skore do militarnej interwencji po stronie „umiarkowanych rebeliantów”, tzn. dżihadystów, w obecnej wojnie w Syrii – kraju, który skrycie i otwarcie odrzuca syjonistyczną kolonizację Palestyny.

Kiedy wydaje się, że Stany Zjednoczone – „następcy” Imperium Brytyjskiego w obronie zachodnich interesów na Bliskim Wschodzie – są coraz bardziej niezdecydowane co do

zaangażowania militarnego na Bliskim Wschodzie, nieuchronnie te dwa kraje, zrodzone z imperialnej Deklaracji Balfoura – Izrael i Arabia Saudyjska – wypracują jawniejszy sojusz w celu obrony swoich wspólnych interesów.

Autorstwo: Nu'man Abd al-Wahid

Źródło oryginalne: Mondoweiss.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

O AUTORZE

Nu'man Abd al-Wahid jest jemeńsko-angielskim niezależnym badaczem, specjalizującym się w stosunkach politycznych pomiędzy państwem brytyjskim i światem arabskim. Al-Wahid skupia się głównie na tym, jak na przestrzeni historii Zjednoczone Królestwo zabezpieczało swoje polityczne interesy w świecie arabskim. Pełny zbiór jego esejów można znaleźć na stronie <http://www.churchills-karma.com/>, a jego konto na Twitterze to @churchillskarma.

PRZYPISY

[1] Gary Troeller, „The Birth of Saudi Arabia” (London: Frank Cass, 1976) str. 91.

[2-11, 13-15, 19, 22] Askar H. al-Enazy, „The Creation of Saudi Arabia: Ibn Saud and British Imperial Policy, 1914-1927”. (Londyn: Routledge, 2010)

[12, 16, 17, 20] Al-Enazy i Troeller

[18] David Howarth, „The Desert King: The Life of Ibn Saud” (Londyn: Quartet Books, 1980), str. 133 i Randall Baker, „King Husain and the Kingdom of Hejaz” (Cambridge: The Oleander Press, 1979), str. 201-202.

[21] W oryginalnej pełnej wersji filmu, jaką można zobaczyć na iPlayerze BBC ten segment zaczyna się pod koniec: 2 godz. 12 min. 24 sek. [podobnie na YT w wersji o długości 2:16:45 – przyp.]

[23] Eugene Rogan, „The Arabs: A History“, (Londyn: Penguin Books, 2009), str. 220.